

NIC TO

W kiosku nie kupisz!

Słowo wstępne

Sotaralistą być!

Życiowym odkryciem w ostatnich dniach stało się słowo **SATORALISTA**. Dowiedzieć się można, dzięki prospektowi reklamującemu jeden ze znanych sklepów odzieżowych, iż istnieją w tej dziedzinie nawet światowe sławy! I pomyśleć tylko - chodzisz sobie po ulicach, oglądasz, jak wyglądają ludzie, a potem projektujesz coś, co ci sami ludzie kupują, tylko nie mają świadomości, że ktoś nie zapłacił im tantiemów od pomysłu. Jednak nie to najbardziej poruszyła. Większym doznaniem intelektualnym stały się pytania, jakie można zadać światowej sławie wylapywaczowi trendów mody spotkanej na ulicy: Na twoim blogu

zamieszczasz tony zdjęć ludzi na rowerach. Dlaczego rower jest ostatnio obowiązkowym modnym dodatkiem? I czy można wyglądać modnie w kasku rowerowym? lub: Jestem po trzydziestce, a mój styl zawsze był luźny. Na Twoim blogu widzę facetów, którzy wyglądają bardzo „dżentelmenowo” i old-schoolowo. Czy powinienem się dostosować?

Ponieważ czasami można się oderwać od tak przyziemnych pytań, zapraszamy do lektury latającego i lannerskiego NIC TO. :-)

Redakcja

nr 13 (22.10.2008) szkolnej gazetki XII LO im. Henryka Sienkiewicza w Warszawie

a w niej..

Słowo wstępne	s. 1
Mediatorro 2008	s. 1
Płazy i Gady	s. 2-3
Szpan czapką...	s. 3
Wywiad	s. 3
(...) nie wylądowałem...	s. 4

dobry żarcik :-)

W celu uspokojenia światowych rynków finansowych Jarosław K. zakłada konto bankowe!

- Przeczytałeś trylogię Sienkiewicza?
- To trza było przeczytać?
- Tak, na dzisiaj.
- Kurcze, a ja przepisałem...

Rusza warszawski konkurs MEDIATORRO 2008

Projekt noszący nazwę Mediatorro.pl ma formę konkursu adresowanego do warszawskich gimnazjalistów i licealistów. Zadania konkursowe polegają na przedstawieniu sposobu rozwiązania jednego z zaproponowanych konfliktów. Prace w formie pisemnej, graficznej lub audio-wizualnej można przysyłać do 5 stycznia 2009. Organizatorem przedsięwzięcia jest Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, której ważną częścią działalności jest propagowanie idei sprawiedliwości naprawczej i mediacji.

Celem konkursu jest zwiększenie

świadomości społecznej w zakresie kontrolowania emocji, umiejętności słuchania i rozumienia potrzeb innych osób oraz wyrażania własnego zdania.

Nagrody główne: iphone 3g, kursy językowe; nagrody dla wszystkich uczestników: bezpłatne warsztaty filmowe, nagrody niespodzianki ufundowane przez Szkołę Języków Obcych Empik School.

Formy wykonania prac: pisemna (esej, scenariusz filmowy), graficzna (komiks, grafika) audio-wizualna (np. film nagrany telefonem komórkowym).

Tematy prac konkursowych:

1. Przedstaw konflikt, którego

byłeś/byłaś świadkiem lub opisz konflikt fikcyjny. Zaproponuj działania, które mógłbyś/mogłabyś podjąć w podanej sytuacji, aby pomóc w jego rozwiązaniu.

2. Zaproponuj postępowanie, dzięki któremu mediator mógłby pogodzić wybrane przez Ciebie postaci: Batmana i Jokera (Mroczny rycerz), Luke'a Skywalkera i Lorda Vadera (Gwiezdne wojny) lub Samwise'a Gamgee i Smeagola (Władca Pierścieni).

3. Formularz zgłoszeniowy i informacje o konkursie na stronie: WWW.MEDIATORRO.PL



Siedząc w bufecie naszej szkoły usłyszałam komunikat, który powalił mnie z nóg. Zmarł wybitny aktor i reżyser, założyciel Teatru Ochota, szkoły teatralnej oraz ogniska teatralnego „Assitej”. Chodząc na zajęcia do Machulskich, wielokrotnie widziałam pana Jana. Zawsze on i jego żona wywoływali na mojej twarzy uśmiech. Pan Jan potrafił nawiązać kontakt z młodzieżą. Pamiętam, jakim zaszczytem dla mnie było, gdy uśmiechnął się, obserwując moją rozmowę z kolegami z grupy. Dziś go już nie ma z nami... Odszedł wielki nauczyciel. Żegnaj.

Maj

Płazy i Gady

Czyli wnikliwie zbadany szkolny rezerwat

W celu napisania tego artykułu, musiałam wnikliwie prześledzić szkolne korytarze, rozejrzeć się naokoło szeroko otwartymi oczyma i wyłowić wśród wielobarwnego gąszczy grupy ludzi wyróżniających się wyglądem, postawą i ogólnym zachowaniem. Nie było to trudne zadanie, aczkolwiek uporządkowanie zebranych informacji zajęło mi nieco czasu. Tak powstał artykuł o... stereotypach, poruszających się każdego dnia między nami, o chodzących indywidualnościach, jakie ocierają się o nas na wąskich schodach.

SEKRETARKA

Nikt nigdy nie widział jej w dzinsach.

Gdy chwyta długopis, by zanotować coś w owinięty foliową okładką, starannie podpisany zeszyt, w oczy rzuca się jej cudowny frencz wymalowany na równiutkich paznokciach. Każdego ranka poświęca na prostowanie włosów więcej czasu, niż zajmuje przeciętnemu uczniowi całe przygotowanie się do szkoły (wraz z dojechaniem do niej). Gdy się zbliża, od razu można rozpoznać ją po stukocie lakierowanych (bo przecież teraz to lakierowane są najmodniejsze) szpilek. Małymi kroczkami porusza się zgrabnie po korytarzach, wypinając dumnie pierś odzianą w koszulę z kołnierzykiem.

Wyglądem może trochę oneśmielać, ale nie należy od niej stronić. Ogólnie- jak na sekretarkę przystało- jest miła, pogodna i zaradna.

MISS GLAMOUR

Mimo że poświęca pielęgnowaniu swojej urody więcej czasu niż na sen, od progu szkoły widać wyraźnie, jak jej twarz świeci się od grubej warstwy fluidu. Nieco przesadza. Ma okropnie długie paznokcie (jak ona to robi?!), rzęsy uginające się pod ciężarem tuszu i nikt nigdy nie widział, by jej usta się nie błyszczały (to pewnie dlatego, że nigdy nie rozstaje się z błyszczkiem- i to nie jednym, ale najlepiej czterema, w różnych kolorach i smakach). Można

się od niej dużo dowiedzieć- o trendach, modzie, o ploteczkach, kto, z kim i dlaczego, o muzyce też można, ale nie każdej, no i rzecz jasna o imprezach: co było, co będzie, kto był, kto będzie, jak było, jak będzie i tak dalej... Niegłupia, choć niewolnica mody. Nic dodać, ująć by można zbyt wiele...

MISS NATURAL

W uszach nosi drewniane kółka zamiast wielkich i srebrnych kolczyków.

Pomaga innym, bo, jakby nie pomagała, miałyby wyrzuty sumienia. Nie używa kosmetyków na co dzień- zawsze uśmiechnięta i naturalna, wyznaje zasadę, że, gdy będzie się uśmiechała, ludzie na ten uśmiech odpowiedzą. Stara się znaleźć czas dla każdego, kto go potrzebuje- dla tych, co nie potrzebują, też z przyjemnością go znajdzie- ma w sobie wrodzoną radość życia.

GWIAZDOR

Zawsze w centrum. Gdy tam nie jest, szybko zrobi coś, by znów się tam znaleźć- bo tam nie będąc, czuje się bardzo źle. Koniecznie mężczyzna- prototyp przyszłego polityka, który nie panuje nad burzą hormonów- uwielbia wydawać polecenia i błyszczeć, po prostu błyszczeć. Za pracę w grupie on zbiera pochwały, choć w rzeczywistości nie robi zbyt wiele. Nie robi- bo nie musi; nawet gdy na wszystkich lekcjach czyta 'WPROST' pod ławką, zapytany o cokolwiek, zawsze zna odpowiedź. Wykazuje się znaczną erudycją w każdej dziedzinie. Poproszony o pomoc, nigdy jej nie odmawia, lecz wśród tłumu nie zauważy potrzebującego.

POZER

W bufecie, gdy wszyscy patrzą, każdego dnia na długiej przerwie wyciąga z kieszeni pięćdziesiąt złotych i płaci nimi za lizaka.

Nosi torbę Lacoste tudzież Dolce & Gabbana. Spodnie- przetarte big stary, koszulka od Bossa z wielkim logo. Gdy

jest piętro niżej, wszyscy czują zapach jego perfum, którymi każdego dnia rano obficie się oblewa, a także próbuje nimi ukryć zapach czekoladowych/ mentolowych/ goździkowych papierosów. Piątki i soboty spędza w towarzystwie wszystkich znanych i lubianych na klubowych imprezach, gdzie chętnie stawia wszystkim drinki, aby stać się jeszcze większym idolem. Nie wie, po co chodzi do szkoły i czas tam spędzony wykorzystuje na rozwój towarzyski- słowem, jego życie kwitnie.

METAL

Zmora woźnych, które z mopami w dłoniach biegają za takimi i zacierają czarne smugi pozostawione na podłodze przez ich wielkie, dudniące glany powiązane kolorowymi kablami. Noszą manifestujące podkoszulki z wulgaryzmami albo tytułami słynnych kapel, na głowie mają ekscentryczne fryzury, we wszystkich pozostałych miejscach- łańcuchy i ćwieki. Wyróżniają się jasno określoną ideologią, to typy nieco introwertycznych inteligencików, których trzeba ciągnąć za język, by czegoś się dowiedzieć na temat ich światopoglądu.

UWAGA! Istnieją wyjątki od tej reguły.

INTELEKTUALISTKA Z KLASĄ

Nie musi słuchać Britney, żeby wiedzieć, że teraz się jej słucha.

Nie musi nosić legginsów, żeby wiedzieć, że się je nosi.

Nie musi lubić wszystkich, którzy są lubiani.

Wygląda dobrze, uczy się jeszcze lepiej. Ma własne zdanie na każdy temat, wypowiada się za pomocą słownikowej polszczyzny, co wprawia w zdumienie wszystkich naokoło, jednak jej wrodzona skromność nie pozwala jej osiadać laurach. Cholernie ambitna i pracowita- by nie nazwać jej pracoholiczką- dlatego wszyscy wiedzą, że jeśli trzeba coś zrobić i nie ma chętnych, to ona to

zrobi. Brak pracy domowej to dla niej horror, toteż prowadzi skrupulatnie wszystkie zeszyty przedmiotowe, i jest przygotowana na każde odpytywanie.

Zawsze w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie.

EMPTY DOLL

Nie wie, dlaczego trafiła właściwie do tej szkoły i ze zdumieniem rozgląda się naokoło. Na tym mijają jej wszystkie lekcje. W domu rzuca torbę w kwiatki w kąt i stara się zapomnieć o tym, że była w szkole i że jutro musi do niej wrócić. Żyje imprezą, która była w piątek- do wtorku, od środy

żyje imprezą, która będzie w piątek. Nie ma wycucia, jeśli chodzi o nauczycieli i za wszelką cenę stara się krzykliwie udowodnić swoją wiedzę- czy też jej brak- w momencie, kiedy musi się do tego zmusić. Nie ma wielu przyjaciół ze względu na swoje nastawienie do świata. Chciałaby być w centrum uwagi, ale nie ma ku temu powodów, więc stwarza je na siłę. Wszystko powinno odbywać się na jej korzyść i to ona powinna zdobywać pochwały- niestety, zwykle jest zupełnie na odwrót- wszyscy otrzymują upomnienia przez nią.

LOOSER

Swoje wszystkie co lepsze oceny zawdzięcza sile aparycji i perswazji, bo poza nimi nie ma zbyt wielu talentów.

Na nieszczęście zdaje sobie sprawę z ich istnienia, więc nie bardzo orientuje się w sprawach szkolnych. Zapytany co, gdzie i jak- nigdy nie zna odpowiedzi, bo wierzy w to, że znów uda mu się umknąć przed konsekwencjami niewiedzy. Do czasu jednak...

Paulina Łapisńska

Szpan czapką czy naturalne piękno włosów?

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zapanowała nowa era noszenia grubych, dużych czapek w pomieszczeniach zamkniętych.

Zastanawialiście się kiedyś, ile czasu poświęca Wam poranne wyjście do szkoły? Każdy ma swój własny element, na który stawia, jeżeli chodzi o wygląd. Dla jednych jest to ubiór bądź makijaż, a dla innych najważniejsza jest fryzura. Spotkałam się z kilkoma osobami, które rano muszą wstać na tyle wcześnie, aby zdążyć odbyć poranną toaletę, umyć włosy, wysuszyć, wyprostować bądź

zakręcić i włączyć w nie potężną ilość odżywek oraz lakieru. Niektórzy zaś wybiegają z domu, nie czesząc ich i np. związując szybko gumką.

Skoro mowa o wyglądzie, to należy wspomnieć, iż w ciągu ostatnich kilku miesięcy zapanowała era noszenia dużych, grubych czapek w pomieszczeniach zamkniętych. Wydaje mi się, że nie jest to spowodowane niską temperaturą, a raczej nową modą.

Dzięki temu nie musimy tłumaczyć się mamie, dlaczego znów chodzimy bez czapki. W tym wypadku łączy się przyjemne z pożytecznym.

Niestety, nie da się zadowolić wszystkich. Niektórzy nauczyciele nie zgadzają się na noszenie tego typu ubioru w salach lekcyjnych.

Sylwia

Ekspresowy wywiad

Rozmowa Nikoli z tatą, Dariuszem Cichockim, który jest pilotem w polskich liniach lotniczych LOT

NC. Czym, tato, jest dla ciebie latanie?

DC. Hmm...latanie dla mnie jest przede wszystkim moją pracą, oprócz tego genialnym hobby. Bardzo lubię latać i nie boję się tego.

NC. Twoja najstraszniejsza przygoda w samolocie?

DC. Pierwszym strasznym zdarzeniem było kierowaniem samolotem, podczas gdy moja córka siedziała za mną i stwierdziła, że w samolocie, mimo pocących się rąk ze zdenerwowania, nic nie robię, albo kiedy w moim „kochanym” embraïene pękła szyba, albo szybkie lądowanie na najbliższym lotnisku.

NC. Co najbardziej lubisz w swojej pracy?

DC. Stewardesy.

NC. Jak zaczęła się Twoja kariera z lataniem?

DC. Zaczęło się od tego, że skończyłem szkołę w Dęblinie.

Latałem na szybowcach. Już sam widok unoszącego się szybowca bardzo mi się podobał.



„Już trzy razy leciałem samolotem i ani razu nie wylądowałem”.

Skakanie ze spadochronem jest bardzo dobrym sposobem na zmierzenie się ze swoimi słabościami. Coraz częściej młodzież wybiera taką formę rozrywki, poprzez którą może w dzisiejszych czasach wykazać się niesamowitym męstwem i odwagą.



„Już trzy razy leciałem samolotem i ani razu nie wylądowałem”. Bardzo spodobały mi się te słowa wypowiedziane przez pewnego chłopaka, ponieważ pokazują, jak bardzo ten sport wpływa na ludzi. Zapewne każdy z Was zastanawiał się, jakie uczucie towarzyszy człowiekowi, kiedy skoczy ze spadochronem czy na bungee. Już od dawna możemy podziwiać sztukę wznoszenie się przy pomocy różnych maszyn czy przedmiotów. Będąc zaś dobrym duszkiem, postaram się przybliżyć Wam temat lotu, a raczej spadania, szybowania i lądowania.

LATANIE FORMĄ ODERWANIA SIĘ OD RZECZYWISTOŚCI

Po co właściwie ludzie skaczą? Jedni odpowiedzą, żeby poczuć się jak ptak, zaznać odrobiny wolności, poszybować i ujrzeć piękne widoki. Drudzy, że chcą zmierzyć się ze swoimi słabościami, a trzeci (w tym mój znajomy), że to lepsze od chodzenia.

Pytając o oczekiwania, odpowiedź była prosta: „Żeby sprzęt nie zawiódł”. Próbując wyciągnąć więcej informacji od Chinza, udało mi się odnaleźć przyczynę jego pragnienia skoku... Mianowicie jest to swego rodzaju kaprys, który jednak może przerodzić się w przełamywanie własnych słabości, ale to dopiero po 250 skokach i podejściu do B.A.S.E jumping.

KOSZT

Wielokrotnie zastanawiałam się, ile może kosztować taki kurs, ale już wtedy wyobrażałam sobie wysoką sumę, wyskakującą z portfela (mojej mamy).

Cena uzależniona jest od kursu - można zapłacić 1200 zł za skok razem z linką desantową, ale jest to raczej kurs dla tych mniej odważnych. Natomiast taki poważniejszy kurs to AFF (Accelerated Free Fall) i jest to koszt w granicach 3500 zł.

SPECJALIŚCI MÓWIĄ, SPECJALIŚCI RADZĄ

Już wiemy, jaki jest punkt widzenia osoby, która nie skakała. A co z osobami, które już to robiły?

Kilka informacji od specjalistów (hm Marek Jedynak szef Harcerskiej Sekcji Spadochronowej GK ZHP):

1. Jeżeli zdecydujesz się na kurs, musisz zadbać o kilka niezbędnych elementów:

- Badania lotniczo-lekarskie dla personelu lotniczego III klasy.
- Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej dla skoczków spadochronowych.
- Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków w sporcie spadochronowym.
- Zgłoszenie się na kurs.

- Kurs BASIC kosztuje ok. 700-1000 zł, a skoki odbywają się z wysokości 1000-1500m, natomiast AFF, o którym wcześniej wspominałam, 4200-5200 zł i jest to wysokość 4000m. Po tych kursach możesz zacząć skakać w aeroklubach!
- Mniej odważni mogą spróbować skoków tandemowych - skok odbywa się razem z instruktorem.
- Sport ten jest bez urazowy! Jedyne problemy, jakie mogą wyniknąć, są spowodowane nierozważą skoczków.



GRONO PRAWDĘ CI POWIE

Przeglądając ostatnio zdjęcia znajomych na gronie, natrafiłam na galerię Mateusza Niedzielaka. Oglądając jego zdjęcia, w moich oczach pojawiła się nutka przerażenia, zazdrości, podziwu i zafascynowania. Oczywiście nie mogłam tego tak zostawić; musiałam go znaleźć (nie było to trudne, bo spotkałam Mateusza w drodze do szkoły) i wypytać o wrażenia. Myślałam, że w końcu usłyszę słowa: „Bałem się, że spadochron zawiedzie”, ale gdzie tam! Mati, stojąc na krawędzi samolotu, był niesamowicie podekscytowany i chciał jak najszybciej z niego wyskoczyć. Podczas lotu oczywiście nie zabrakło salt czy innych akrobacji, uatrakcyjniających skok. Na szczęście wszystko było nagrywane, dzięki czemu możemy podziwiać film oraz zdjęcia z tego zdarzenia.